

została napisana, to przecież trzeba *Kronikę* zaliczyć do dzieł w swoim rodzaju wyjątkowych. Różni się ona wielce od *Kroniki* Galla, bo też Kadłubek był zupełnie innym typem człowieka niż tamten. Kadłubek jest poetą, literatem, któremu kazano napisać dzieło historyczne i wszędzie widać pióro uciekające w obłoki fantazji, niemniej widać też bogactwo przeżyć wewnętrznych autora. Bogactwo myśli, szeroka skala zainteresowań, problemy moralne i społeczne, entuzjazm wobec każdej dobrej sprawy, to wszystko świadczy o bujnym życiu wewnętrznym. Nie wyrażało się to życie w sposób zbyt głęboki, nie było stać Kadłubka na gruntowne pogłębienie zagadnień, ale wyczuwa się wyraźnie, iż jest szlachetne i piękne.

W zakończeniu naszych wywodów nad życiem mistrza Wincen-tego warto przytoczyć opinię znakomitego mediewisty, Romana Grodeckiego, znanego z krytycznych i bardzo surowych sądów o niejednej postaci z przeszłości Polski. Pisze on o bł. Wincentym:

Postać cicha i skromna, nie wysuwająca się nigdzie na czoło, jak zwykle: człowiek głębokiej wiedzy i nauki, mniej był człowiekiem czynu, a żyjąc więcej może życiem wewnętrznym nie miał energii działania... poszedł za mur klasztorny, gdzie ta pokora miała dlań być obok innych cnót zakonnych treścią reszty życia. Gdy o wielu współczesnych mu lub wcześniejszych i późniejszych biskupach niejedyn niekorzystny a poważny głos przechowały relacje źródłowe, gdy nadto współczesnicy niejedyn wytaczali przeciw nim ciężki zarzut, o Wincentym Kadłubku nie takiego nie można przytoczyć, nie wydobyć nawet najintensywniejszą interpretacją<sup>229</sup>.

<sup>229</sup> Grodecki, dz. cyt., s. 56.

## BRZOWOSKI, NEWMAN, KATOLICYZM \*)

(SZKIC Z HISTORII MYŚLI)

Motto: *Epopeja myślicielska pełna śmiałych  
rzutów krytycznych, tyle wielkiej  
retoryki miałożby się zakończyć  
w drzwiach zakrystii?*

A. S t a w a r: *O Brzozowskim*, 1961, s. 76.

Przedmiotem niniejszego szkicu będzie analiza, w miarę możliwości dogłębna, oddziaływania poglądów filozoficzno-teologicznych Newmana na Stanisława Brzozowskiego. Materiałem zasadniczym, na którym piszący oprze się tutaj, będzie wybór pism Newmana, przetłumaczony przez Brzozowskiego i wydany przez Leopolda Staffa pt. *Przyświadczenia wiary*, jako XIX tom wydawnictwa «Sympozjon»<sup>1</sup>, a także obydwie przedmowy którymi Brzozowski zaopatrzył swój przekład. Czwartym z kolei źródłem będzie *Pamiętnik* Brzozowskiego niewyczerpane źródło wiadomości o przemianach wewnętrznych autora w ostatnich latach jego życia<sup>2</sup>.

Zagadnieniem tym zajmowała się dotychczas — o ile jest mi wiadomo — tylko Zofia Bastgen, która przedstawiła na posiedzeniu Komisji Historii Literatury Polskiej, PAU w dn. 31 stycznia 1933 swój referat: *Brzozowski a Newman*<sup>3</sup>. Referat Z. Bastgen ma jednak charakter fragmentaryczny, nie obejmujący wszystkich aspektów zagadnienia, brak mu także solidnej podbudowy filologicznej. Rozważania autorki mają poza tym charakter ogólny, generalizujący, mało wnikaający w szczegóły wypowiedzi Brzozowskiego.

\* Autor składa serdeczne podziękowanie prof. dr Przemysławowi Mroczkowskiemu za pomoc okazaną w czasie pisania niniejszej pracy, przeczytanie tekstu i za cenne uwagi krytyczne.

<sup>1</sup> J. H. Newman, *Przyświadczenia wiary*, Sympozjon t. XIX, Lwów 1915.

<sup>2</sup> S. Brzozowski, *Pamiętnik*, wyd. O. Ortwin, Lwów 1913.

<sup>3</sup> Z. Bastgen, *Brzozowski a Newman*, Sprawozdania z czynności i posiedzeń PAU, T. XXXVIII, Nr 1, 1933.

Ambicją piszącego było możliwie najszersze potraktowanie problemu sformułowanego w tytule oraz analiza szczegółowa na tyle — na ile pozwalały warunki poszczególnych enuncjacji autora *Pamiętnika*. Szkic niniejszy kończy się sumarycznym przeglądem opinii Brzozowskiego o katolicyzmie i Kościele, do których doszedł właśnie pod wpływem lektury pism wielkiego angielskiego konwertyty. Czasowo są to ostatnie lata życia Brzozowskiego, już po osiedleniu się we Włoszech.

Nie było natomiast zamiarem autora niniejszej rozprawy, danie jakiegoś przeglądu rozwoju zapatrywań religijnych Brzozowskiego, wymagałoby to bowiem mnóstwa dodatkowych studiów. Pokusił się zresztą o próbę takiej syntezy autor ukrywający się pod kryptonimem „Silvester” w eseju: *Stanisława Brzozowskiego drogi do Rzymu*<sup>4</sup>. Autor nie zamierzał również przedstawić choćby nawet tylko zrzębu postawy religijnej Brzozowskiego i omówić jej poszczególnych elementów myślowych. Zajęcie się tą sprawą rozsądziłoby ramy tej pracy. Zresztą książka Bogdana Suchodolskiego<sup>5</sup> zawiera wiele cennych sformułowań na powyższy temat i ujmuje, w szerokim zakresie, rozwój postaw czysto intelektualnych Brzozowskiego.

Osoba i poglądy Stanisława Brzozowskiego budzą wciąż jeszcze mnóstwo kontrowersji i poglądów, nieraz bardzo daleko od siebie odbiegających, lub nawet wprost przeciwstawnych. Za takie dwa przeciwne sobie bieguny można uznać z jednej strony grupę krytyków katolickich (Silvester, Zygmunt Gutek<sup>6</sup>), z drugiej zaś, krytyków takich jak (Bogdan Suchodolski, Andrzej Stawar<sup>7</sup>). Pomiędzy tymi dwoma biegunami znajduje się szereg krytyków zachowujących pozycje pośrednie jak np. Władysław Tatarkiewicz<sup>8</sup> lub Zofia Bastgen.

Przy takiej różnorodności i rozbieżności stanowisk krytycznych w odniesieniu do Brzozowskiego i do interpretacji jego poglądów

<sup>4</sup> Silvester, *Stanisława Brzozowskiego drogi do Rzymu*, Verbum 1935, s. 553—585.

<sup>5</sup> B. Suchodolski, *Stanisław Brzozowski (rozwój ideologii)*, Warszawa 1933, s. 287.

<sup>6</sup> Z. Gutek, *Stanisław Brzozowski w świetle swego „Pamiętnika”*, *Przeгляд Powszechny* t. 123, r. 1914, s. 31 i n.

<sup>7</sup> A. Stawar, *O Brzozowskim*, Warszawa 1961.

<sup>8</sup> W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, t. III, Warszawa 1959, s. 605.

filozoficznych, autor zdaje sobie sprawę, że niektóre z jego sformułowań mogą napotkać na sprzeciw.

Starcia takie, są jednak nieuniknione, gdy weźmie się pod uwagę, że zasadnicze różnice interpretacyjne trafiają się nawet wśród członków tej samej grupy ideologicznej. Np. wśród krytyków katolickich, Silvester usiłuje zinterpretować ideologię i drogę Brzozowskiego do katolicyzmu wychodząc z założeń psychologicznych:

Postawa religijna Brzozowskiego była pragmatystyczną... Jego antyintelektualizm, to przeświadczenie, że nie psychika, nie myśl, nie dusza styka się bezpośrednio z pozaludzkim, z Bogiem, lecz tylko praca mięśni, to ostatnie cechą materializmu to ostatnia bariera, ograniczająca go od postawy spirytualistycznej...<sup>9</sup>. Punktem przesilenia jego antyintelektualizmu jest stwierdzenie, że „nie możemy żyć, jak nie możemy myśleć bez pomocy pojęć stanu ostatecznego”<sup>10</sup>.

Swoje studium o Brzozowskim charakteryzuje jako:

...próbę odnalezienia w całokształcie twórczości Brzozowskiego podłoża psychologiczno-moralnego i różnorodnych wątków, które złożyły się na jego ostateczne stanowisko...<sup>11</sup>.

Natomiast drugi z krytyków, Zygmunt Gutek, stoi na stanowisku, że Brzozowski był wyraźnym typem intelektualisty i twierdzi, że Brzozowskiego pociągała w katolicyzmie, jego spoistość wewnętrzna i czynniki racjonalno-filozoficzne. W swoim artykule: *Stanisław Brzozowski w świetle swego „Pamiętnika”*, publikowanym w «Przeглядzie Powszechnym» Gutek pisze:

„Człowiek jest niezrozumiałą zagadką bez Kościoła — bo nieuchronnym w samej idei człowieka zakorzenionym faktem jest Kościół” (*Pamiętnik* s. 168). Takie ma przekonanie [Brzozowski] i przyjmuje je za pewnik. Im dokładniej to pojmował tem tragiczniej czuł się „w dziwnej i strasznej roli człowieka widzącego prawdę, lecz nie zdolnego przejąć się nią”. Aby bowiem wiara stała się żywą i gorącą potrzebne jest, względnie bodaj, rozwinięte i obudzone uczucie, a przede wszystkim wola. Tymczasem organizacja psychiczna Brzozowskiego pozbawiona była właśnie tej strony. Nie dbał nigdy o nic, tylko o to, co jest myślą i jej wypowiedzeniem, był też „zimny, a mózg był najgorętszą częścią jego istoty” (list do Klingera). Kosztem uczucia rozwijał się intelekt „wypaczając duszę, która już nigdy nie potrafiłaby się wyprostować”. Brzozowski to typ intelek-

<sup>9</sup> Silvester, *dz. cyt.*, s. 583.

<sup>10</sup> *J. w.*, s. 583. (Silvester nie podaje z jakiego dzieła Brzozowskiego zaczerpnął powyższy cytat).

<sup>11</sup> *J. w.*, s. 556.

tualisty. Stąd płynie jego wartość i znaczenie, ale równocześnie tragizm życia, działalności i literackiej spuścizny<sup>12</sup>. ...

Przejsz teraz wypadnie do zagadnień bardziej szczegółowych. Na początku naszkicowany zostanie obraz środowisk intelektualnych i ważniejszych prądów filozoficznych czasów, w których żyli i działali Newman i Brzozowski, a następnie porówna się osobowości ich samych. W ten sposób stworzone zostanie tło, na którym zarysować będzie można obydwie interesujące nas postacie, a ich poglądy umieścić w układzie współczesnych doktryn filozoficznych.

**ANGLIA XIX-GO WIEKU.** Wiek dziewiętnasty w Anglii często nazywa się wiekiem racjonalizmu, utylitaryzmu i uprzemysłowienia. Nowe wynalazki pojawiają się nieomal codziennie; epoka współczesnej mechanizacji zostaje zapoczątkowana. Zastosowanie energii parowej w transporcie morskim i lądowym, ulepszenie narzędzi produkcji jest potężnym bodźcem rozwojowym dla przemysłu, który z kolei da początek rozwojowi wielkiego kapitału. Przemysł i handel uczyni Anglię w połowie stulecia najbogatszym krajem świata.

Idee racjonalistyczne znajdują wyraz w filozofii Herberta Spencera, idee utylitaryzmu w dziełach Johna Stuarta Milla.

Tradycyjne wierzenia religijne zachwiane zostają przez poglądy racjonalistyczne i indyferentyzm. Badania nad pochodzeniem człowieka wnoszą do nauki ducha potrzeby wolnej i niezależnej myśli w badaniach naukowych. Charles Robert Darwin ogłasza wyniki swoich badań nad pochodzeniem człowieka. Jego następcy rozwijają je w teorię ewolucji, która miała tak szerokim echem odbić się w całym świecie. Poglądy te spopularyzuje w swoich książkach Thomas Henry Huxley.

Badania geologiczne dały asumpt do wysunięcia szeregu hipotez co do stworzenia świata i pochodzenia człowieka. Ich ostatecznym rezultatem była niemiecka egzegeza biblijna, która oddziaływała na Anglię dużo wcześniej, zanim na widowni pojawił się darwinizm.

Wspomniane tutaj doktryny filozoficzne, nowe odkrycia geologiczne, a także wynalazki oddziaływały na wierzenie religijne i życie obyczajowe. W Anglii około r. 1830 rozpoczyna się walka pomiędzy naukami ścisłymi a teologią. Walka jest łagodzona przez znany angielski tradycjonalizm i konserwatyzm, który nie pozwala uja-

<sup>12</sup> Z. Gutek, dz. cyt., s. 38.

wnić się sceptycyzmowi w całej rozciągłości — ale wielu ludzi odpada od wiary, staje się agnostykami (termin ukuty przez Huxleya w r. 1869). Odkrycia i badania naukowe posiały w wielu umysłach wątpliwość, czy rozum zdolny jest dotrzeć do pierwszej przyczyny wszechrzeczy i ją pojąć.

W kościele anglikańskim pojawia się wtedy nowy prąd — liberalizm religijny, który w rezultacie doprowadza do powstania *Broad Church* (Szerokiego Kościoła). Na widownię występuje grupa teologów, którzy dogmaty religijne chcą tłumaczyć racjonalnie — przy pomocy logiki, filozofii i rozumu. Uważają, że zjawiska religijne można wytłumaczyć naukowo, tak jak zjawiska fizyczne.

*Broad Church* popiera jak najszerszą swobodę poglądów, proponuje współpracę różnych religii i narodowości, stara się wyeliminować dogmaty, lub zastąpić je przez niewytłumaczalne zjawiska psychologiczne. Poglądy *Broad Church* w swej najbardziej ekstremistycznej formie zbliżają się do agnostycyzmu sceptyków. *Broad Church* wniósł w atmosferę intelektualną Anglii element zwątpienia i przyczynił się do rozprzestrzenienia poglądu, że rozum zwycięży w końcu irracjonalną dążność woli do wierzenia religijnego.

Silne dążenia racjonalizmu i utylitaryzmu spowodowały powstanie reakcji. Wiek XIX był więc także świadkiem odrodzenia się wyobraźni i serca, narodzin nowego idealizmu, który zaczynał stawiać się przeciwką pozytywizmu i industrializmu. Pierwszym motorem tych nowych prądów był *Oxford Movement* (Ruch Oksfordzki) zwany także: *The Catholic Revival* (Katolickim Odrodzeniem), który nie miał jakiegoś szerszego oddziaływania społecznego, — najbardziej wpływ jego dał się odczuć w literaturze i sztuce<sup>13</sup>.

**JOHN HENRY NEWMAN.** Najwybitniejszą postacią Ruchu Oksfordzkiego był niewątpliwie John Henry Newman. Był synem bankiera. Urodził się w Londynie w r. 1801. Matka była z pochodzenia Francuzką. Studiował w Oksfordzie teologię i filozofię, po czym przyjął anglikańskie święcenia kapłańskie. W r. 1843 zrezygnował ze swego stanowiska w kościele anglikańskim, a w dwa lata później przeszedł na katolicyzm. Był autorem wielu dzieł homile-

<sup>13</sup> E. Legouis and L. Cazamian, *A History of English Literature*, London 1948, s. 1149.

tycznych, filozoficznych i teologicznych, polemicznych, powieści psychologicznych i poezji. Został mianowany biskupem, potem kardynałem (w r. 1879). Zmarł w r. 1890. Zbiorowe wydanie jego dzieł objęło 36 tomów, które ukazywały się kolejno w latach 1868—1881.

Do najbardziej znanych jego książek należą: *Apologia pro vita sua* (1864), *An Essay on Development of Christian Doctrine* (1843), *An Essay in Aid of a Grammar of Assent* (1870).

**OKRES MŁODEJ POLSKI.** Epoka, która wydała Stanisława Brzozowskiego, miała wiele punktów stycznych, a także i różnic z epoką Newmana. Wprawdzie Brzozowski urodził się w r. 1878 (a więc gdy Newman miał lat 77), ale ruch młodopolski, stanowiący odpowiednik angielskiej reakcji przeciwko utylitaryzmowi, był spóźniony w stosunku do Zachodu, tak że pewien paralelizm z łatwością pomiędzy nimi da się przeprowadzić.

Połowa w. XIX w Polsce była świadkiem narodzin polskiego „uitylitaryzmu” zwanego pozytywizmem. Ideały romantyczne zbrojnej walki o niepodległość, przekształciły się wtedy w poglądy głoszące konieczność „pracy od podstaw”, podniesienia oświaty w kraju i dobrobytu w społeczeństwie. Również prądy racjonalistyczne zaczynały się rozszerzać coraz bardziej. Wtedy to pod koniec w. XIX zrodziła się reakcja przeciwko pozytywizmowi i racjonalizmowi — zwana Młodą Polską.

Najwybitniejszym teoretykiem pokolenia Młodej Polski był niewątpliwie Stanisław Brzozowski, który wprawdzie krytykował ostro jej założenia ideologiczne i artystyczne w znanej książce *Legenda Młodej Polski* (1910), podkreślał ubóstwo psychiczne młodopolszczyzny, a jej romantyzm nazywał stanem świadomości niezdatnej do wytwarzania samego społecznego życia, był zdecydowanym przeciwnikiem bezideowego estetyzmu Miriama, gdyż doceniając indywidualną twórczość, pragnął ją także wartościować w kategoriach moralnych, piętnował hasło „sztuka dla sztuki” jako absurdalne i uważał je za wyraz niemocy, ale — mimo wszystko, był jednym z najbardziej typowych przedstawicieli tego okresu.

**STANISŁAW BRZozowski.** Syn podupadłego ziemianina z Lubelskiego, urodził się — jak wspomniano wyżej — w r. 1878. Do szkoły średniej uczęszczał w Lublinie i Niemirowie na Podolu.

Następnie został słuchaczem Uniwersytetu Warszawskiego i rozpoczął studia przyrodnicze. Zaraz po pierwszym roku studiów został zawieszony w prawach studenta za udział w demonstracji studenckiej. W następnym roku wybrano go prezesem tajnej Bratniej Pomocy Studentów. Niestety, Brzozowski sprzeniewierzył pieniądze powierzone mu celem rozdziału pomiędzy studentów, którzy musieli uchodzić za granicę przed represjami politycznymi. Za udział w tajnym Towarzystwie Oświaty Ludowej został aresztowany i osadzony w Cytadeli. W czasie śledztwa mówił „za dużo”. Po uwolnieniu z więzienia sąd koleżeński skazał go na wykluczenie z organizacji młodzieżowych. W r. 1905 opuścił Kongresówkę (częściowo ze względów politycznych, częściowo zdrowotnych) i udał się do Galicji. W następnym roku opuścił Polskę (zapewne nie przypuszczając, że już do niej nie wróci) i wyjechał do Włoch. Tam mieszkał początkowo w miejscowości Nervi, potem przeniósł się do Florencji, gdzie spędził ostatnie parę lat życia. Umarł w ciężkich warunkach materialnych we Florencji 30 kwietnia 1911. Działalność literacka Brzozowskiego trwała krótko, ok. dziesięciu lat, zdążył jednak w tym czasie napisać i wydać ponad 20 książek i broszur.

Duży wpływ na życie Brzozowskiego wywarła ogłoszona przez publicystę rosyjskiego Burcewa w r. 1908 relacja z tajnych akt carskiej Ochrazy, w której agent tejże Ochrazy Bakaj wymieniał Brzozowskiego jako jednego z konfidentów. Brzozowski wydrukował *dementi* i zażądał zwołania sądu obywatelskiego. Trzy zebrania tego sądu odbyły się w Krakowie. Brzozowski jednak odmówił przyjazdu tłumacząc się złym stanem zdrowia. Sprawa pozostała nie rozstrzygnięta, bo chociaż Brzozowski posiadał tak znakomitych obrońców jak dwaj wybitni publicyści i krytycy: Karol Irzykowski i Ostap Ortwin<sup>14</sup>, zarzuty oskarżenia były bardzo ciężkie.

**PORÓWNANIE EPOK.** Czasy, w których żyli Newman i Brzozowski były bardzo podobne, chociaż — jak powiada Tatarkiewicz<sup>15</sup> — w Anglii prądy racjonalistyczne i idealistyczne trwały obok siebie równolegle przez cały w. XIX, a w Polsce występowały one na przemian, z tym zastrzeżeniem, że polski okres reakcji prze-

<sup>14</sup> K. Irzykowski, O. Ortwin, *Lemiesz i szpada przed sądem publicznym*. W sprawie St. Brzozowskiego, Lwów 1908, s. 47.

<sup>15</sup> Tatarkiewicz, *dz. cyt.*, t. III, s. 79.

ciwko pozytywizmowi był o jakieś 50 lat późniejszy od angielskiego. Młoda Polska zaczęła bowiem działać w ostatnich niemal że latach w. XIX. Jednak idee były wspólne — w filozofii działał Carlyle, w teorii sztuki Ruskin. Poglądy na funkcję sztuki Młodej Polski w ogólności, a Miriama w szczególności, nie były niczym innym, jak tylko odbiciem tez głoszonych przez Ruskina. Carlyle'owski kult wielkich postaci, kult bohatera i geniusza zużytkowuje w swoich powieściach Sienkiewicz. Niestety w teologii i filozofii Polska nie posiadała tak wybitnej jednostki jaką wydał w. XIX w Anglii — a mianowicie Newmana.

**PORÓWNANIE POSTACI.** Zastanówmy się co mogło Newmana i Brzozowskiego, tych dwu myślicieli tak od siebie różnych wzajemnie zbliżyć?

Dwa fakty w ich życiorysach są niezmiernie ważne: po przejściu Newmana na katolicyzm w r. 1845 oskarżono go, że zdradził sprawę kościoła anglikańskiego (trzeba pamiętać o głęboko zakorzenionym od czasów reformacji w umysłach Anglików pojęciu, że każdy katolik jest potencjalnym zdrajcą ojczyzny — gotów jest sprzedać ojczyznę Hiszpanii, lub Francji, za cenę wprowadzenia do niej katolicyzmu). By odeprzeć te zarzuty Newman napisał: *Apologia pro vita sua*, książkę mającą bronić go przed atakami jego niedawnych jeszcze przyjaciół.

W życiu Brzozowskiego zaistniał podobny fakt: oskarżono go o współpracę z carską Ochraną i zdradę kraju. W swojej przedmowie do dokonanego wyboru tekstów Newmana, Brzozowski niedwuznacznie przeprowadza pomiędzy tymi wypadkami analogię, i to niejednokrotnie. Sam Brzozowski nie napisał w swojej obronie niczego — bronili go Ostap Ortwin i Karol Irzykowski w broszurze: *Lemiesz i spada pod sądem publicznym*.

Łączyła ich także wędrówka do poznania prawdy — chociaż wyruszyli z różnych punktów startu. Newman był zawsze głęboko wierzący i nigdy nie przeżywał kryzysu wiary — widział tylko, że w kościele anglikańskim nie znajduje pełni chrześcijaństwa, dlatego też po wielu wewnętrznych walkach, przekonany ostatecznie lekturą pierwszych Ojców Kościoła przyjął katolicyzm i został księdzem — oratorianinem. Wędrówka więc jego zakończyła się u celu — osiągnął go. Brzozowski wyszedł od zupełnego agnostycyzmu i materia-

lizmu i poprzez Sorela i innych myślicieli tzw. modernizmu, dotarł do Newmana, a poprzez niego — do katolicyzmu.

**ZAGADNIENIA FILOLOGICZNE.** Brzozowski przygotował wybór pism Newmana tuż przed swoją śmiercią, wskutek czego nie zdążył nadać mu we wszystkich szczegółach formy ostatecznej, skończonej. Wydawca (Leopold Staff) pisze we wstępie, że uzupełnienie wyboru pism według myśli Brzozowskiego nie przedstawiało specjalnych trudności. Wydawca był bowiem w posiadaniu dzieł Newmana, stanowiących własność Brzozowskiego, gdzie ten ostatni ołówkiem pozakreślał teksty mające być tłumaczone. Nie opracowane przez Brzozowskiego fragmenty (1/3 całości!) przełożył Michał Rudnicki.

I tutaj zaczynają się kłopoty filologa: 1. wydawca nie zaznaczył w książce zupełnie, które teksty opracował sam Brzozowski, a które zaczerpnięto po śmierci tłumacza z egzemplarzy zakreślonych ołówkiem; 2. nie podał też wydawca, które z nich tłumaczył sam Brzozowski, a które Rudnicki; 3. wreszcie problem przypisków tłumacza. Posiadają je wszystkie tłumaczone teksty — i znowu nie wiadomo, które z nich pochodzą od Brzozowskiego, a które od Rudnickiego. Tylko na s. 98, 264 i 334 znajdują się przypiski o ustalonym pochodzeniu — od wydawcy. Za to na s. 205 znajduje się przypisek pochodzący nie wiadomo od kogo.

Poza tym uderza niestaranność korekty. Książka roi się od błędów drukarskich i to tak jaskrawych jak wyraz „dwóch” raz pisany przez „u” raz przez „ó”, to samo w wyrazie „tłumacz” itp.

Brzozowski napisał do wyboru pism Newmana dwie przedmowy. Pierwszą redakcję przedmowy Brzozowski wycofał po bardziej dogłębnym zapoznaniu się z dziełami Newmana i nadesłał wydawcy drugą przedmowę. Wydawca uznał za celowe zaopatrzenie książki w obie przedmowy (pozwala nam to lepiej śledzić rozwój myśli Brzozowskiego), wraz ze skreślonym przez autora fragmentem drugiej wersji przedmowy (s. 43—44). Na s. 81—89 podaje wydawca pierwotną wersję zakończenia drugiej przedmowy, którą to wersję Brzozowski potem anulował.

Jakakolwiek ocena filologiczna tłumaczenia wybranych tekstów nie jest możliwa, dopóki nie ustalą się, które z nich przełożył Brzozowski, a które Rudnicki.

W tekście samej przedmowy (a więc dziele bezsprzecznie samego Brzozowskiego) spotyka się błędy, dostrzegalne nawet bez porównywania tłumaczenia z oryginałem, jak np. tłumaczenie czasownika *to realise* przez „realizować”, zamiast „zdawać sobie sprawę”, „uświadamiać sobie”. Np. na s. 23: „nie istnieje dla niego dziedzina duszy pozbawiona wszelkiej możliwości realizacji, lub sprawdzianu”. To samo na s. 20: „To właśnie nazywa Newman realizowaniem”. Na s. 202 tłumacz (Brzozowski? Rudnicki?) przytacza angielskie terminy użyte przez Newmana, a następnie tłumaczy je na język polski: *good sense, common sense, sense of beauty*. Dwa z nich przekłada bardzo poprawnie „zmysł piękna”, „zmysł moralny”, trzeci zaś termin: *common sense*, pozostawia nie przetłumaczony. Czyżby polski idiomatyczny odpowiednik „zdrowy rozsądek”, „zdrowy chłopski rozum” był mu obcy? Tak samo błędne jest przetłumaczenie wyrazu: *eventually* jako „ewentualnie”. Poprawny przekład tego wyrazu powinien brzmieć „istotnie”. Oto przekład zdania Newmana w ujęciu tłumacza: „Prawda, potrzeba było jakiegoś Platona, lub Epikura, do odkrycia ukrytych pierwiastków myśli, na której e w e n t u a l n i e została zbudowana każda z tych filozofii”...

Na tym zakończyć wypadnie uwagi odnoszące się do tekstu tłumacza i przejść do zagadnienia wyboru przełożonych tekstów.

**WYBÓR TEKSTÓW.** Dla dokładności i precyzji celowe będzie możliwie jak najdokładniejsze podanie: a. z jakich książek Newmana wybrał Brzozowski fragmenty do tłumaczenia; b. ile jest tych fragmentów; c. możliwie dokładne podanie miejsca (paragraf, rozdział, strony) u Newmana, wreszcie w tłumaczeniu Brzozowskiego<sup>16</sup>. Zestawienie takie (w. niżej), da nam możliwość wyciągnięcia pewnych ogólnych wniosków np. 1. które dzieła Brzozowskiego tłumaczył; 2. z których pochodzi największa ilość tłumaczonych fragmentów; 3. czego te fragmenty dotyczą.

<sup>16</sup> Istnieje dotychczas jedno wydanie tłumaczenia tekstów Newmana przez Brzozowskiego. Jest to właśnie wspomniany powyżej t. XIX Sympozjonu — i o nim jest tutaj mowa.

Tytuł dzieła Newmana	Paginacja dzieła Newmana (podana przez Brzozowskiego w jego tłumaczeniu)	Paginacja tłumaczenia Brzozowskiego J. H. N. <i>Przysiędzenia ciary</i> , Lwów 1915.
<i>Apologia pro vita sua</i>	285	93—94
	cz. III str. 55—64	108—117
	cz. III (bez podania stron)	121—123
	208—213	123—129
	243—244	129—130
	322—323	130—131
	373—376	131—135
	377	135—136
	379—382	136—141
	384—385	141—144
	390—391	144—146
	399—400	146—147
	67	329—330
77	330—332	
88	332—337	
<i>An Essay in Aid of a Grammar of Assent</i>	cz. II roz. 10	94—97
	cz. II roz. 10 § 2	97—99
	cz. II roz. 9 § 1	100—102
	cz. I roz. 1 § 1	149—150
	cz. I roz. 1 § 2	150—154
	cz. I roz. 3	154—156
	cz. II roz. 6 § 2	158—159
	cz. I roz. 4	160—162
	cz. II roz. 6 § 1	163—171
	cz. I roz. 2	171—173
	cz. I roz. 3	174—178
	cz. II roz. 8 § 1	179—189
	cz. II roz. 8 § 2	189—193
	cz. II roz. 8 § 2	193—200
cz. II roz. 9	201—204	
cz. II roz. 9 § 2	205—220	
<i>Parochial and Plain Sermons</i>	t. IV, z kazania: <i>The Individuality of the Soul</i>	103—107
	t. IV, z kazania: <i>The Individuality of the Soul</i>	117—121
	t. IV, z kazania: <i>Difficulty of Realising Sacred Privileges</i>	299—301

Tytuł dzieła Newmana	Paginacja dzieła Newmana (podana przez Brzozowskiego w jego tłumaczeniu)	Paginacja tłumaczenia Brzozowskiego J. H. N. <i>Przyświadczenia wiary</i> , Lwów 1915.
<i>Fifteen Sermons</i>	t. VII, z kazania: <i>Divine Calls</i>	301—304
	t. III, z kazania: <i>A Particular Providence as Revealed in the Gospel</i>	304—306
	t. IV, z kazania: <i>Moral Consequences of Single Things</i>	306—308
	t. VII, z kazania: <i>Religion as Weariness to the Natural Man</i>	308—313
	t. II, z kazania: <i>The Powers of Nature</i>	313—320
	t. IV, z kazania: <i>The Invisible World</i>	320—322
	t. IV, z kazania: <i>The Invisible World</i>	326—328
	(brak tomu — tłum. nie podaje), z kazania: <i>The Greatness and Littleness of Human Life</i>	338—341
	kazanie IV	102—103
	kazanie IV	193
	z kazania: <i>The Usurpations of Reason</i>	237—243
	z kazania: <i>Faith and Reason Contrasted as Habits of Mind</i>	244—251
	z kazania: <i>The Nature of Faith in Relation to Reason</i>	251—256
	z kazania: <i>Love, the Safeguard of Faith Against Superstition</i>	257—259
	z kazania: <i>Implicit et Explicit Reason</i>	259—264
z kazania: <i>The Theory of Developments in Religions Doctrine</i>	264—298	
<i>An Essay on the Development of Christian Doctrine</i>	Wstęp § 21	223
<i>Two Essays on Scripture Miracles and Ecclesiastical Letters and Correspondence</i>	cz. I roz. 1	223—237
	148—149	322—324
	tom II s. 208	337—338
	fragment listu do matki (nie podano z którego tomu)	338

ZESTAWIENIE IŁOŚCI TŁUMACZONYCH FRAGMENTÓW  
Z POSZCZEGÓLNYCH DZIEŁ NEWMANA

Tytuł dzieła	Ilość przetłumaczonych fragmentów
<i>An Essay in Aid of a Grammar of Assent</i>	16
<i>Apologia pro vita sua</i>	15
<i>Parochial and Plain Sermons</i>	12
<i>Fifteen Sermons</i>	8
<i>An Essay on the Development of Christian Doctrine</i>	2
<i>Letters and Correspondence</i>	2
<i>Two Essays on Scripture Miracles and Ecclesiastical</i>	1

Podana wyżej szczegółowa analiza doboru tekstów wykazuje, że najwięcej fragmentów przetłumaczył Brzozowski z *Grammar of Assent* (16) i *Apologia pro vita sua* (15), a więc dzieł dla Newmana najwięcej reprezentatywnych. Dużo spotyka się też fragmentów kazań (wprawdzie drobnych) ze zbiorów *Parochial and Plain Sermons* (12) i *Fifteen Sermons* (8).

Tłumaczone fragmenty dotyczą najbardziej reprezentatywnych poglądów filozoficzno-teologicznych Newmana. Z *Grammar of Assent* wybrał Brzozowski teksty, będące szeroko przeprowadzoną przez Newmana psychologiczną analizą umysłu. Włączył fragmenty o przeświadczeniu, które mówi że człowiek może Bogu zaufać i na Nim się oprzeć, a wszystkie, jakie ma, wątpliwości natury filozoficznej wtedy znikną. Jest także mowa o dwóch rodzajach twierdzeń, tych opartych na dowodach i tych, co do których prawdziwości mamy własne bezpośrednie przeświadczenie (właśnie owe słynne Newmanowskie: *assent*). Znajdziemy wśród tekstów tłumaczonych także dyskurs o tym, co stanowi materiał do „przeświadczeń”, a mianowicie bezpośrednia intuicja rzeczywistości i tzw. logika osobista, czyli zmysł wnioskowania nazwany przez Newmana: *illative sense*. Dużo też miejsca w tłumaczeniu Brzozowskiego zajmują uwagi Newmana o indywidualizmie. Brzozowski — jak się wydaje — akceptował całkowicie Newmanowską teorię, że faktem jest tylko istnienie istot indywidualnych. Nie zdarzyło się bowiem dotąd, aby istniały takie same, identyczne dwie osoby, albo rzeczy.

Z *Apologia pro vita sua* tłumaczył Brzozowski te fragmenty, które dotyczyły wewnętrznego rozwoju Newmana. Przyznać trzeba,

że Brzozowski wybrał te teksty po mistrzowsku. Udało mu się przekazać w nich w pełni drogę Newmana, pełną wielkiego wysiłku intelektualnego — wiodącą od Kościoła Anglikańskiego, poprzez pierwszych Ojców Kościoła, do Rzymsko-Katolickiego Kościoła, do „starej wiary” — jak mówią Anglicy. Podał w tych wyjątkach z *Apologii* najbardziej przełomowe momenty w życiu Newmana, ich intelektualne podłoże i coraz bardziej pogłębiający się nurt jego życia wewnętrznego.

Dobrane przez Brzozowskiego fragmenty kazań Newmana charakteryzowały się dużą dozą patosu, uniesienia i górnołotności kaznodziejskiej, a więc cechami, które nie były obce stylowi pisarstwa samego Brzozowskiego. Widocznym jest, że Brzozowski wybierał te fragmenty, które odpowiadały mu duchem zarówno stylu, jak i treści. Kazania Newmana wykazują dużą dozę artyzmu i niekiedy stają się po prostu prozą poetycką. Jest rzeczą niewątpliwą, że przy wyborze tekstów kazań, Brzozowski kierował się nie tylko zawartością, ale także ich artyzmem. Brzozowski nazwał Newmana „poetą niewidzialnego świata”. Nie bez słuszności, bo o zbytnie uleganie wyobraźni oskarżano Newmana wielokrotnie. Sam mówi nam o tym w *Apologii*. O wyobraźni Newmana pisze Brzozowski<sup>17</sup>:

Wyobraźnia ułatwiała Newmanowi realizowanie wniosków, do których doprowadzała go praca myślowa, stanowisko, jakie wypracował w nim jego rozwój moralny niestanną pracą wewnętrzną, pogłębianie przekonań, pewności prawdopodobieństw i postulatów, które rodziły się z niestannej czujności sumienia, posługiwały się wyobraźnią, a nie ulegały jej.

Do kazań, w których szczególnie zabłysnął artyzm Newmana, a które znalazły drogę do *Przyświadczeń wiary* zaliczyć wypadnie kazanie *O Aniołach* (tytuł oryginału: *The Powers of Nature*), i *O zwierzętach* (tytuł oryginału: *The Invisible World*). Wspaniałym artyzmem obrazowania odznacza się w tym ostatnim fragment o śnie Jakubowym. Sam tłumacz zwraca uwagę na jego piękno w przypisku<sup>18</sup>:

...jeżeli chcemy zrozumieć sam typ duchowego życia Newmana, samą osobistą, żywą logikę jego myślenia, musimy zapoznać się z konkretnym bogactwem jego świata: to Jakubowe widzenie, przeciwstawienie oschłego krajobrazu pustki i nagich skał i cudownej obecności, która ukrywa się poza nim, jest jednym z najgłębszych rysów umysłowości Newmana...

<sup>17</sup> J. H. Newman, *Przyświadczenia wiary*, s. 329.

<sup>18</sup> J. H. Newman, *Przyświadczenia...*, przypis tłum. na s. 326.

Ogólnie o doborze tekstów Newmana w zbiorze *Przyświadczenia wiary* można powiedzieć, że tłumacz okazał doskonałą znajomość pism, wybierając z nich teksty niezmiernie ważne i kluczowe dla poznania całego systemu intelektualnego wielkiego angielskiego konwertyty. Poprzez pisma Newmana poznał Brzozowski katolicyzm, a jaką drogą przebiegało to poznanie, jest przedmiotem naszych dalszych rozważań.

**ZAGADNIENIA TEOLOGICZNO-FILOZOFICZNE.** Brzozowski studiował nauki przyrodnicze na Uniwersytecie Warszawskim, nie posiadał jednak systematycznego przygotowania filozoficznego. Jego wiadomości z zakresu filozofii opierały się raczej na bardzo szerokim odczytaniu, niż na studiach uniwersyteckich. Toteż, generalizując, stwierdzić nam wypadnie, że Brzozowski z całą pewnością oryginalnym filozofem nie był<sup>19</sup>. Jego specjalnością było reprodukcowanie cudzych myśli, dobranych i przerobionych według swojego „widzi mi się”. Jeśliby mówić o logice poglądów Brzozowskiego — to były one głoszone z większym zapalem, niż metodologiczną ścisłością.

W rozwoju swoich poglądów filozoficznych Brzozowski przeszedł bardzo długą i ciekawą drogę. Wyszedł od socjalistycznych teorii Sorela, następnie propagował idee skrajnie indywidualistycznej filozofii Nietschego, by potem przenieść swoje zainteresowania na abstrakcyjną szkołę mahrburską i wreszcie zakończyć swoją drogę wśród współczesnej myśli filozoficznej w augustiańsko-chrześcijańskiej teorii Newmana.

Przyglądnijmy się bardziej dokładnie, temu ostatniemu okresowi, gdy Brzozowski znalazł się pod wpływem filozofii Newmana. W poglądach Brzozowskiego zdecydowany zwrot ku katolicyzmowi nastąpił w r. 1906, kiedy pisarz osiedlił się we Włoszech<sup>20</sup>. Wtedy zetknął się po raz pierwszy z francuskim przekładem wyboru pism Newmana i zainteresował się filozofią wielkiego kardynała. Zapytać wypadnie, jakie było dotychczasowe nastawienie Brzozowskiego do chrześcijaństwa w ogólności, a do katolicyzmu w szczególności? Krótko mówiąc: było obojętne a nawet wrogie. Silvester nazywa ówczesne poglądy Brzozowskiego: „okresem wrogiego szacunku do

<sup>19</sup> Tatarkiewicz, *dz. cyt.*, t. III, s. 490.

<sup>20</sup> Stawar, *O Brzozowskim*, Warszawa 1961, s. 19.



katolicyzmu”<sup>21</sup>. W najbardziej zasadniczych ze swoich książek (*Idee — Filozofia czynu*), Brzozowski pisał:

Teologia oparta na dogmacie, jest i musi pozostać wrogiem swobodnego badania i swobodnych dążeń naukowych... neoscholastyka może mieć znaczenie z punktu widzenia polityki Kościoła, naukowo jednak i filozoficznie posiada tylko znaczenie czysto ujemne. Zasada powagi i zasada swobodnego badania i myślenia wykluczają się wzajemnie i wszelkie próby pogodzenia ich są złudzeniem, albo kuglarstwem.

Rozczytanie się Brzozowskiego w pismach Newmana zbliżyło go do zagadnień filozofii katolickiej i katolicyzmu. Było początkiem procesu, którego rozwój przerwała przedwczesna śmierć pisarza. Dlatego piszący o tych sprawach staje przed sytuacją bardzo skomplikowaną i bardzo trudną. Mówić o czymś, co nie osiągnęło jakiegś zamkniętej, konkretnej formy, a było czymś w trakcie stawania się — jest rzeczą ryzykowną. Tym bardziej, że Brzozowski był umysłem niezwykle chłonnym, idee wyrażone w książkach przemawiały do niego silniej niż fakty rzeczywiste — ale też porzucal je co prędzej, gdy przestały go interesować. Trudno więc określić, czy zainteresowanie się katolicyzmem miałyby cechy trwałości, czy też przemienłoby po pewnym czasie, jak to miało miejsce z wieloma innymi systemami ideologicznymi, którym Brzozowski holdował.

Natomiast fakt, że Brzozowski nosił się z myślą napisania książki o katolicyzmie wskazuje wyraźnie na zainteresowanie się problematyką katolicką:

Gdyby mnie stać kiedy było, napisałbym książkę niemożliwą zdaje się dla mnie, o katolicyzmie, bez obaw i trosk, czy byłoby to zgodne z kościołem, książkę swobodną, widzącą wartość i piękno bez obaw<sup>22</sup>.

Jak zaczęła przebiegać zmiana w poglądach Brzozowskiego? Co przyciągało go do katolicyzmu? Wyróżniłbym tutaj dwa czynniki: emocjonalnej, to Brzozowskiego „brała” w katolicyzmie, barwność jak to słusznie zauważył Stawar<sup>23</sup>, przypomina nawrócenie tradycyjnego typu syna szlacheckiego, który po bujnej, szumnej i przebulanej młodości wraca na łono Kościoła. Jeśli mowa o stronie emocjonalnej, to Brzozowskiego „brała” w katolicyzmie, barwność i piękno liturgii, majestat architektury sakralnej, tysiącdziewięćset-

<sup>21</sup> Silvester, dz. cyt., s. 565.

<sup>22</sup> Brzozowski, *Pamiętnik*, s. 102.

<sup>23</sup> Stawar, dz. cyt., s. 75.

letnia tradycja, oraz to że jednak, mimo wszystko, Kościół był kołębłą europejskiej kultury. Sam Brzozowski pisze:

Tak, jak stoją sprawy... w Europie i Polsce, nie ma i nie może być samopoznania kulturalnego bez zrozumienia katolicyzmu<sup>24</sup>.

O swoich emocjonalnych doznaniach mówił:

Katolicyzm jest dla mnie pewnym połączeniem barwy i architektury, mgwienie oka, blysk myśli trwającym widzeniem kolumn w pewnym świetle — nie umiem go określić: jest bogate, ma w sobie tony od złota do cieniów fioletów i purpury, jednocześnie chłód i światło, wszystko w jednym odczuciu, które zestrza, myśl w tonie czyniącym ją dojrzałą dla faktów o katolickiej strukturze<sup>25</sup>.

W liście do Ostapa Ortwina z 9 lutego 1911 Brzozowski snuł plany, jakie książki w przyszłości napisze i jako jedną z nich wymienia książkę o znaczeniu życia religijnego. Pisze:

...Pewien rodzaj mojego *Religion innerhalb der Grenzen der reinen Vernunft*. Jasne wypowiedzenie się, które staje się dla mnie konieczne, a zobaczycie, że nie „skleszałem”, choć niestety „zabobon o Bogu” jest u mnie nieuleczalny<sup>26</sup>.

Brzozowski bronił się zaciekle przeciwko posądzeniu go o „kryptokatolicyzm”, co zarzucił mu Irzykowski w swoich artykułach drukowanych w lwowskich «Widnokregach». Napisał nawet replikę Irzykowskiemu, ale nie zdążył już jej wydrukować. Dopiero po jego śmierci, znalazł ją Ostap Ortwin w jego papierach<sup>27</sup>.

Zastanówmy się teraz z kolei jakie elementy racjonalne, rozumowe, przekonywały Brzozowskiego do katolicyzmu? Po chwilowym zainteresowaniu się socjalizmem i filozofią materialistyczną Brzozowski odszedł w kierunku poglądów idealistycznych, a nawet — jak to podkreśla Tatariewicz<sup>28</sup> — zbliżył się do metafizyków i mesjanistów. Przyczyna tego tkwiła zapewne w samej konstytucji intelektualnej pisarza, któremu bodźcem do rozważań były nie fakty życiowe, ale poglądy innych, a doświadczenie osobiste górowało nad społecznym. W swoim doskonałym studium krytycznym Stawar<sup>29</sup> oskarża Brzozowskiego, i nie bez racji, o to,

<sup>24</sup> Brzozowski, I. wstęp do *Przyświadczeń wiary*, s. 8.

<sup>25</sup> Brzozowski, *Pamiętnik*, s. 102.

<sup>26</sup> List Brzozowskiego do Ostapa Ortwina jest cytowany przez tego ostatniego w jego uwagach edytorskich do *Pamiętnika* St. Brzozowskiego.

<sup>27</sup> Posłowie Ostapa Ortwina do *Pamiętnika*.

<sup>28</sup> Tatariewicz, dz. cyt., t. III, s. 490.

<sup>29</sup> Stawar, dz. cyt., s. 33.

że utwory jego „stały się monologiem wewnętrznym, chciał w nich wyrazić tylko siebie — triumfem jego myśli była introspekcja, analiza funkcjonowania własnej psychiki”.

Nie więc dziwnego, że napotkawszy dzieła Newmana rozwijające poglądy zbliżone, w pewnym sensie, do jego własnych — zainteresował się nimi gorąco i całkowicie, był bowiem naturą impulsywną, łatwo zapalającą się. W książkach Newmana, a szczególnie w *Apologia pro vita sua* i *Grammar of Assent* znalazł potwierdzenie swych myśli i zachętę do dalszej walki z materializmem, pozytywizmem i racjonalizmem. Angielski kardynał dawał także pierwszeństwo indywidualizmowi i czynnikom emocjonalnym. Brzozowski potrzebował tutaj, podobnie jak i Newman, filozofii, aby umotywić i oprzeć na stwierdzeniach racjonalnych swoją postawę, swój światopogląd.

Jakież były te stwierdzenia racjonalne? Według Brzozowskiego myśl katolicka stanowi integralną część dzisiejszej filozofii i kultury. Wkorzeniona jest w zagadnienia poznania, w metodologię nauk historycznych itd. Rozszyfrowanie współczesnej kultury i nauki nie da się pomyśleć bez znajomości doktryny katolickiej. Dlatego też, aby zorientować się w gąszczu zagadnień dnia dzisiejszego trzeba poznać filozofię i naukę Kościoła. To była jedna z przesłanek, która skłoniła Brzozowskiego do głębszego i bardziej wnikliwego zainteresowania się katolicyzmem. Pisarz zdawał sobie sprawę, i to doskonale, z niechęci jaka otaczała na przełomie wieku filozofię katolicką. Opary pozytywizmu i racjonalizmu unosiły się jeszcze nad Europą. Pisał:

Myśl katolicka... wrasta w nowoczesne zagadnienia poznania, wartości, stosunku nauk przyrodniczych do innych gałęzi badań... i zajmie wobec wszystkich nich stanowisko, które byłoby studiowane i oceniane o wiele wyżej w ścisłe naukowym i filozoficznym świecie, gdyby właśnie nie to, że jest to stanowisko katolickie...<sup>20</sup> Istotnie ułatwiamy sobie nadzwyczaj sprawę, zapoznając, ignorując myśl katolicką, a następnie twierdząc, że nie istnieje ona wcale<sup>21</sup>. ...nasze aktualne, uznawane przez nas zagadnienia, są dzisiaj rozwiązywane przez myśl katolicką i to w sposób nie pozostawiający nic do życzenia, lub nawet przewyżczający pod wieloma względami inne stanowiska zajmowane przez myśl dzisiejszą wobec tych zagadnień<sup>22</sup>.

<sup>20</sup> Brzozowski: I. wstęp do *Przyświadczeń wiary*, s. 8.

<sup>21</sup> j. w., s. 11.

<sup>22</sup> j. w., s. 12.

Zdawał sobie jednakowoż Brzozowski sprawę z zarysowywania się coraz większej — jak się niektórym wydawało — przepaści pomiędzy katolicyzmem, a nowoczesnością, wiarą a nauką. Jednak stwierdzał, że wiele się zmieniło na lepsze. Zaczęły bowiem torawać sobie drogę poglądy, że wspomniane przedziały nie są słuszne i w jakiś sposób naruszające równowagę człowieka. Pisał:

...w ostatnich dziesięcioleciach można zauważyć bardzo silne zachwianie się rozmaitych, całkiem niewątpliwych zdawałoby się ocen w tym względzie i w dziedzinie historii, jak i we wszystkich innych dziedzinach naszego życia; grunt jest dzisiaj rozkopany głębiej niżbyśmy chcieli się przyznać; i w liczbie kierunków występujących tu do walki staje katolicyzm bynajmniej nie z najmniejszymi szansami powodzenia i nie z najlepszą argumentacją...

...Kościół jest w stanie przyjąć wszystkie wyniki myśli nowoczesnej, naukowej i nie zachwiać się ani na chwilę, jest w stanie uznać, że życie poza obrębem Kościoła dokonywało w ciągu ostatnich stuleci prac niezbędnych, lecz, że zostały one niepełnymi właśnie dlatego, że były wykonywane poza posłuszeństwem kościelnym i że dzisiejszy kryzys kulturalny jest wynikiem tego przebiegu historii<sup>23</sup>.

Po przeanalizowaniu (tylko skrótowym) czynników emocjonalnych i racjonalnych, które doprowadziły Brzozowskiego, poprzez lekturę tekstów Newmana, do poznania i zainteresowania się, a także do częściowej akceptacji doktryny katolickiej, przejdźmy z kolei do omówienia samych wypowiedzi Brzozowskiego o katolicyzmie i Kościele. Wiele można ich znaleźć w obydwu przedmowach do przekładu wyboru tekstów Newmana, szczególnie zaś w *Pamiętniku*, który stanowi prawdziwą „kopalnię” poznania osobowości Brzozowskiego.

Uważne przeanalizowanie wypowiedzi pisarza o chrześcijaństwie, katolicyzmie i Kościele pozwala sformułować kilka wniosków. Pierwszym z nich i może najważniejszym będzie stwierdzenie, że Brzozowski akceptował katolicyzm jako system filozoficzno-teologiczny, ale w życiu codziennym i prywatnym nie wyciągnął oficjalnych konsekwencji ze swej zmiany przekonań. Jest to zapewne przyczyną braku zdecydowania energicznego włączenia się w żywy organizm Kościoła i ograniczenie się do sympatii raczej platonicznych wobec idei katolickiej — jak to określił Stawar<sup>24</sup>.

Katolicyzm był dla Brzozowskiego kontynuacją źródeł kultury europejskiej i skarbem bogactw kulturowych, które Kościół prze-

<sup>23</sup> j. w., s. 13.

<sup>24</sup> Stawar, dz. cyt., s. 76.

chowal od starożytności poprzez „ciemne wieki” do naszych czasów. Pisarz przeciwny był technicyzacji życia, którą niósł ze sobą w. XX. Uważał, że doprowadzi ona do zagubienia najbardziej wartościowych wytworów człowieka i dorobku wielowiekowej pracy filozofów, pisarzy i artystów. Uważał, że twory ducha ludzkiego, są nie mniej ważne, a nawet ważniejsze, niż twory rąk człowieka. Przed tą mechanizacją, zautomatyzowaniem i spłyceniem bogactwa życia ludzkiego szukał właśnie Brzozowski ucieczki w katolicyzmie, który uważał za najlepszego strażnika kultury i duchowej wielkości człowieka. Był przekonany, że tylko Kościół potrafi uratować właściwą pozycję człowieka, jako osoby, jako indywiduum, które stanowi samo w sobie odrębny świat, do którego wdzierać się nie wolno.

Nie należy jednak zamykać oczu i na to, że szereg stwierdzeń Brzozowskiego wyraża głębokie przemiany ideologiczno-światopoglądowe, jakie zaszły w ostatnich paru latach jego życia. Przemiany te były niewątpliwie daleko idące, bo w ten sposób nie mógł się wyrażać człowiek nie przekonany o słuszności i całkowitej racji swoich wypowiedzi:

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że gdyby można było — gdyby sam katolicyzm nie sprzeciwiał się takiemu zakreśleniu granic — traktować katolicyzm jako wyłącznie ludzkie dzieło, trzeba byłoby przyznać, że zawiera on sumę najgłębszych, najszczerzych i najbogatszych prawd, że jest niezwalczony...

...Nie może być porównania pomiędzy nim, jako filozofią, a jakąkolwiek bądź inną...

...Ale katolicyzm występuje nie jako filozofia, nie jako nauka nawet o nadprzyrodzonym, lecz jako nadprzyrodzony, nadludzki fakt<sup>25</sup>.

Każda wiara w zbawienie człowieka musi być uniwersalna. Katolicyzm jest nieuchronny<sup>26</sup>.

A teraz jeszcze kilka wypowiedzi Brzozowskiego o Kościele:

Nieuchronnym, w samej idei człowieka zakorzenionym faktem jest Kościół. Człowiek jest niezrozumiałą zagadką bez Kościoła. Życie ludzkie jest sztyderstwem i igraszką, jeżeli Kościoła nie ma<sup>27</sup>.

W następujący sposób ujmuje Brzozowski opinie Newmana o Kościele:

<sup>25</sup> Brzozowski, *Pamiętnik*, s. 35.

<sup>26</sup> *J. w.*, s. 167.

<sup>27</sup> *J. w.*, s. 167.

Newman uważał Kościół za sumę życia ludzkości, z niego brało źródło wszystko co jest życiem, wszystko co jest człowiekiem. Kościół był jego definicją człowieka, gdyż tylko fakt Kościoła odpowiadał mu na pytanie: czym jest człowiek we wszechświecie, jak możliwym jest coś takiego, jak życie ludzkie<sup>28</sup>.

Jak daleko poszedł proces zaangażowania się Brzozowskiego w katolicyzm i religię trudno powiedzieć.

Krytycy jak np. Stawar twierdzą, że Brzozowski nigdy nie wyciągnął praktycznych konsekwencji ze swych sympatii i zainteresowania się religią katolicką, że właściwie zawsze stał na uboczu, zachowując postawę „sympatyzującego widza”. Nawet córkę swoją do ostatka wychowywał w duchu laickim<sup>29</sup>.

Badacze katolicycy utrzymują, że długa droga Brzozowskiego do prawdy dobiegła swego końca i znalazła oczekiwane zakończenie. Stanisław Brzozowski nawrócił się na łożu śmierci. Pozowłę sobie zacytować tutaj *in extenso* wypowiedzi dwóch krytyków katolickich; wspomnianego już tutaj Zygmunta Gutka i Silvestra.

Gutek pisze:

Drogami tego niezwykłego życia były przeważnie manowce, manowcami także zbliżył się do katolicyzmu. To ostatnie zbliżenie było jednak o tyle głębsze, że pociągnęło za sobą praktyczne następstwo. Na łożu śmiertelnym pogodził się z Kościołem. Człowiek który rozpoczął publiczną działalność od walki z katolicyzmem, skończył na afirmacji katolicyzmu<sup>40</sup>.

i wreszcie Silvester:

...traktowanie jego [Brzozowskiego] nawrócenia jako załamania duchowego pod wpływem nieszczęść i choroby... jest błędne i krzywdzące...<sup>41</sup>.

Dopiero wielkie cierpienie, związane ze straszną sprawą ostatecznie przeorało duszę pod posiew łaski<sup>42</sup>.

...w dziedzinie nawrócenia Brzozowskiego działał... inny czynnik, decydujący w dziedzinie religijnej; czynnik nadprzyrodzony — łaska<sup>43</sup>.

...wstawiennictwo św. Kardynała, skłaniają ku umęczonemu duszy miłosierdzie Boga i dają łaskę śmierci w zupełnym pojednaniu z Bogiem odnalezionym w krwawej męce całego życia<sup>44</sup>.

Co działo się wewnątrz duszy pisarza — trudno powiedzieć i chyba nikt nie jest w stanie zdać sobie sprawy, co zaszło w duszy

<sup>28</sup> *J. w.*, s. 59.

<sup>29</sup> Stawar, *dz. cyt.*, s. 73.

<sup>40</sup> Z. Gutek, s. 38.

<sup>41</sup> Silvester, *dz. cyt.*, s. 555.

<sup>42</sup> *J. w.*, s. 569.

<sup>43</sup> *J. w.*, s. 583.

<sup>44</sup> *J. w.*, s. 584.

drugiego człowieka. Jest to domena pozostawiona tylko jemu samemu. Wedrzeć się do niej jest niepodobieństwem. Tutaj jesteśmy naprawdę wolni. Nikt tu nie ma prawa interwencji, czy ingerowania. To nasza niezaprzeczalna dziedzina, która może być otwarta obcemu tylko za naszą zgodą. Prawie każdy pisarz, jest tym, który najłatwiej zdradza swoje wnętrze. Zawsze coś z niego samego przenika do jego dzieł. Daje nam w nich przecież cząstkę samego siebie. Ale tylko cząstkę; trudno na jej podstawie sądzić o całości.

Krytyk, czy historyk myśli tym bardziej powinien być ostrożny w formułowaniu jakichkolwiek wniosków ogólnych i generalizowaniu, jako że i sam Brzozowski nie był w pełni świadom zmian, jakie w nim zaszły pod wpływem lektury Newmana i zetknięcia się z katolicyzmem; zmian tych jak pisze, nie był w stanie nawet sformułować:

Być może nie dojrzeję nigdy do momentu, w którym potrafię spokojnie opowiedzieć, co zaszło w głębokich warstwach mego umysłu i woli za wpływem Newmana<sup>45</sup>.

Dalszą ostrożność nakazuje fakt, że zmiany te zaszły tuż przed śmiercią pisarza. Wiemy, że Brzozowski nie miał drogi ideologicznej wytkniętej w sposób konsekwentny, że był bardzo wrażliwy na impulsy środowiska, a nowe poglądy i idee, nieraz sprzeczne z wyznawanymi poprzednio, łatwo znajdowały do niego przystęp. Znakomicie ujął to Stawar<sup>46</sup>:

Niektórym ze współczesnych umysłowość jego [Brzozowskiego] przedstawiała się jako bazar intelektualny, w którym znaleźć można było wszystkiego po trochu.

Nie wiadomo więc, czy przyjęte przez niego poglądy doktryny katolickiej zaakceptowane zostały w sposób stały, czy też przejściowy. Mając przed oczyma długą drogę Brzozowskiego od filozofii marksistowskiej poprzez nietzscheanizm i pragmatyzm od filozofii Newmana i katolicyzmu, trudno, a nawet wręcz niemożliwością jest stwierdzić, czy taki byłby koniec tej drogi, gdyby pisarz żył dłużej.

Brzozowskim aż do ostatnich chwil życia miały wątpliwości, jego poglądy wciąż jeszcze znajdowały się w stanie fermentu. Oto co zanotował w *Pamiętniku* w ostatnich nieomal miesiącach życia:

<sup>45</sup> Brzozowski, *Pamiętnik*, s. 145.

<sup>46</sup> Stawar, *dz. cyt.*, s. 36.

A przecież nie uda mi się ukryć, że poza tym wszystkim jest rozpacz! Nie jestem katolikiem, nie nie wiem, mam pewną sumę antypatii i sympatii, ale wiem, że wszystkie one pozostawiają mnie w świecie ludzkim. Nie poza tym. Nie, prócz pewności, że tak, lub inaczej, to nie wystarcza. Ale w tym momencie jest mi to raczej obojętne. Tylko już nie tak, jak Renanowi, lub France'owi...<sup>47</sup>

Nie wolno przesądzać jednak sprawy — Kościół zna przecież żal doskonały. Może w ostatnich chwilach życia pisarz zapragnął naprawdę gorąco znaleźć się pomiędzy tymi, do których zaliczał się i jego duchowy przewodnik Newman — wśród wyznawców Kościoła Chrystusowego, w którym jest miejsce dla wielu. Nie wiemy co zamknął pisarz w swoim sercu, na dnie którego może świecił Bóg, ale żywimy nadzieję, że w Jego świetle ujrzał Brzozowski pewność rzeczy niewątpliwych...

Miejmy ufność, że wiara jaką wyraził w jednej z ostatnich modlitw zanotowanych na kartach swojej wielkiej spowiedzi: *Pamiętnika* otwarła mu drogę do Królestwa Wybranych.

Niech mi będzie wolno zamknąć rozważania powyższe właśnie tą modlitwą Brzozowskiego:

Stoję w milczeniu, z rozwartą duszą. Modlę się o siłę, o zdolność wytrwania... Nie śmiem pisać, raz jeszcze czuję do głębi prawdę, strasliwą prawdę słów, które jutro — nędzo, nędzo i słabości — wydadzą mi się może uniesieniem. Złe, słabe, może, ale wierzę, wierzę w tej chwili. Nikła jest ta wiara, może żelżywe jest jej samo istnienie. Nie mam innej. Tak wyzuta z prawdy jest moja dusza, z prawdy i odwagi wytrwania przy niej, tak wielką jest przemoc zimnych godzin, żelżywych chwil sceptycyzmu — a przede wszystkim życia mojego, życia tak pełnego błędu i słabości. Ani postanowić nie chcę tu pisać, ani modlitw. Wierzę w cichą przemianę na dnie duszy, w obecność siły, która przeobraża, leczy i wyzwala. Nic nie mogę napisać więcej — już przemaga znużenie i przesłania jasność. Teraz mogłyby już tu być tylko słowa<sup>48</sup>.

<sup>47</sup> Brzozowski, *Pamiętnik*, s. 102.

<sup>48</sup> *J. w.*, s. 147.

## Summary

The subject of this essay is the analysis of the influence, which Newman's theology and philosophy exercised on the views and opinions of Stanisław Brzozowski (1878—1911), a Polish philosopher, literary critic and novelist.

Stanisław Brzozowski, a son of a country gentleman, was born in the district of Lublin. He studied natural sciences at Warsaw University. During his studies he acted as a member of a students' secret organisation and was imprisoned by the Tsarist police. He was suspected later on by his fellow students of „telling too much” during the examination. After his release from prison he was excluded from the organisation. Afterwards he left the country and went to live in Italy. He never returned to Poland again. He died in Florence in 1911.

Brzozowski's philosophical views underwent same radical changes during his short life. He started from agnosticism and materialism. He paid homage to «modernistic» philosophy of Sorel, and propagated the ideas of the extremely individualistic philosophy of Nietzsche. Later on he transferred his interests to the abstractionist Mahrburg School and, finally, to the Augustinian philosophy of Newman.

He wrote about twenty books and pamphlets. The most important of them are: „*Idea*” („*Ideas*”), „*Legenda Młodej Polski*” („*The Legend about Young Poland*”), „*Głosy wśród nocy*” („*Voices at Night*”), „*Kultura i Życie*” („*Culture and Life*”), „*Pamiętnik*” („*Diary*”).

The author of the present essay stresses the view that Brzozowski's interest in Catholicism developed under the influence of Newman's works. Brzozowski translated some fragments of the Cardinal's works into Polish and planned to publish them. They actually appeared four years after his death (1915) as „*Przysiędzenia wiary*” („*The Assents of Faith*”), edited by Leopold Staff. Brzozowski wrote two prefaces to the above mentioned collection: the first, which he withdrew later on, and the second, with which he was satisfied. Placing both prefaces in the book by its editor — Leopold Staff — allows us easily follow the development of Brzozowski's views, changing more and more in favour of Catholicism.

The greatest number of the translated texts comes from „*Grammar of Assent*” (16 passages) and „*Apologia pro vita sua*” (15), the works which are the most representative of Newman. In the collection are also included many fragments — although comparatively short ones — of „*Sermons*”: „*Parochial and Plain Sermons*” (12 passages), and „*Fifteen Sermons*” (8).

The translator chose the most important fragments giving the basic theological and philosophical views of Newman. From „*Grammar of Assent*” Brzozowski translated the texts which give a comprehensive psychological study and analysis of the human mind. He added passages concerning an „assent” which allowed man to trust in God and enabled him to discard his philosophical doubts. We also find a passage describing the material of an „assent”, i. e. direct intuition of reality and the „illative sense”. Many of the trans-

lated fragments deal with the problem of individualism. Brzozowski — so it seems — accepted thoroughly Newman's theory that only the existence of individual beings is wholly true. From „*Apologia pro vita sua*” Brzozowski translated the texts about the spiritual development of Newman himself. He tried to show very briefly the motivation of the Cardinal's abandoning the Anglican Church and his conversion to Catholicism.

When selecting the texts from the „*Sermons*” Brzozowski also took their literary value into consideration. He called Newman «the poet of the invisible world» and always admitted his imaginative powers. Brzozowski was able to appreciate Newman all the better as he shared the Cardinal's bent for pathos.

The author of the present essay tries then to show how Brzozowski passed from Newman's writings to Catholicism itself. It is really difficult, and perhaps even impossible in the present state of investigations on the subject, to tell for sure, whether Brzozowski accepted the Catholic Doctrine fully and without reservations, or whether he only treated Catholicism as one of many philosophical systems, although it is generally believed that he returned to the Catholic Church on his death-bed.

One should also be very cautious in interpreting his views, because Brzozowski changed his opinions very often. He used to discard his interests very quickly and turn to new ones. He died young, when only thirty-two, and it is hard to say what turn his opinions and ideas would have taken. But it can be safely maintained that he died as a man, who eagerly sought for the truth, and who considered it to be enclosed in the Catholic Doctrine. This final conviction was formed in him undoubtedly under the influence of Newman's writings, which certainly had upon him a more powerful impact, than any other doctrine or philosophy.